

Jezus przed Radą Najwyższą (Mt. 26:57-68)

“Nie wydaj mnie na pastwę wrogów moich, bo fałszywi świadkowie powstają przeciwko mnie i dyszą gwałtem.” Ps. 27:12

W dzisiejszej ewangelii czytamy o sędzię Rady Najwyższej Synagogi – Sanhedrynu, nad Jezusem. Odbywający się sąd jest nieprawomocny, gdyż według żydowskiego prawa, wszystkie przesłuchania muszą rozpoczynać się i kończyć za dnia.

A ci, którzy pojмали Jezusa, przywiedli go do Kaifasza, arcykapłana, gdzie zeszli się uczeni w Piśmie i starsi.

Kaifasz nie jest pierwszym urzędnikiem, przed którym postawiony zostaje Jezus tej nocy. Najpierw zaprowadzono go do Annasza (J. 18:13), potem do Kaifasza, na końcu do Piłata. Kaifasz jest w tym roku arcykapłanem, który wcześniej wypowiedział znamienite słowa, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud.

“I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął.” J. 11:50

Słowa powyższe, wypowiedziane bez świadomości ich prawdziwego znaczenia są słowami proroczymi. Jezus Chrystus będzie rzeczywiście tym, który umrze za lud, by lud, który w niego wierzy, nie zginął.

Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do pałacu arcykapłana, wszedł na dziedziniec i usiadł ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy.

Piotr próbuje podążać za Jezusem z daleka. Być może próbuje w ten sposób cały czas walczyć, pokazać, że jego oddanie było szczere i nie pozwoli by wypełniło się to, co Pan Jezus mu przepowiedział, że zanim kur zapieje trzykroć się go zaprze.

Jakże gorzkie będzie jego rozczarowanie już wkrótce.

Lekcją dla nas z powyższego wersetu powinno być to, że nie można podążać za Jezusem z daleka. Jest to skazane na porażkę. Róbmy wszystko co w naszej mocy, by być jak najbliżej naszego Zbawiciela, by podążać za nim krok w krok. Będziemy to czynić, jeśli będziemy służyć każdego dnia jego Słowa i służyć innym w miłości, tak jak On przyszedł na świat by służyć.

Lecz arcykapłani i cała Rada Najwyższa szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć. I nie znaleźli, chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków. Na koniec zaś przyszli dwaj

Jak widzimy nawet przy użyciu fałszywych zeznań i świadków, niemożliwym jest udowodnić winę Panu Jezusowi. Jesteśmy świadkami jak światłość tego świata, rozświetla wszelki jego mrok. Każde kłamstwo jest obnażone w obliczu sprawiedliwego Chrystusa. Nie można mu nic zarzucić.

I rzekli: Ten powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować.

Widzimy, że ten subtelny przekręt słów, który przedstawia fałszywy świadek ma na celu zrobienie z Pana Jezusa przestępcy rangi terrorysty, który chce zburzyć Świątynne zabudowania. Prawdziwe słowa Jezusa Chrystusa są zarejestrowane w ewangelii św. Jana w następujący sposób:

“Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała swego.” J. 2:19-21

Pan Jezus oczywiście zapowiadał tymi słowami swoją śmierć i zmartwychwstanie.

“Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które

wyrzekł Jezus.” J. 2:22

Szatan jest kłamcą i ojcem kłamstwa (J. 8:44), a fałszywi świadkowie jego sługami. Od początku ludzkiego rodzaju zamysłem jego jest przekręcać Słowo Boże. “Czy rzeczywiście Bóg powiedział?” Gen. 3:1. Dzieje się tak po dzisiejszy dzień, wystarczy przypatrzeć się wielu współczesnym tłumaczeniom Biblii.

Wówczas powstał arcykapłan i rzekł do niego: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie?

Widzimy jak wypełniają się prorocze słowa zapisane w księdze Izajasza. “Nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone.” Iz. 53:7

Jezus Chrystus wypełnia wolę Bożą, realizując misję z którą przyszedł na ten świat, by odkupić ludzi z grzechu i śmierci. Milczy, jak jagnię prowadzone na ofiarę.

Jego życie, cuda, których dokonał, nauka, której nauczał, są wystarczającym i najpełniejszym świadectwem jego niewinności i nie wymagają komentarza.

Ale Jezus milczał: Wtedy arcykapłan rzekł do niego: Zaklinam cię na Boga żywego, abys nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystus, Syn Boga.

“Zaklinam cię na Boga żywego.” Jest to rzadka i bardzo oficjalna forma wyrażenia, która przez ujęcie w niej imienia Boga, zobowiązuje słuchającego do odpowiedzi zgodnej z prawdą. Widzimy podobną formę w Starym Testamencie:

“Ileż razy mam cię zaklinać, byś mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu Pana?” 1 Kr. 22:16

W ten sposób Arcykapłan chce uzyskać prawdziwą odpowiedź od Jezusa, czy jest Chrystusem, Zbawicielem i Synem Boga.

W ewangelii Marka widzimy jednak, że dodatkowo kryje się za

tym pytaniem ironia i sarkazm: “Czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego?” Mk. 14:61. Czy Ty jesteś Zbawicielem? Ty, który stoisz związany przed nami? Ty, który jesteś naszym więźniem masz być naszym Odkupicielem i Królem?

Rzecz mu Jezus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba.

Większość komentatorów zgadza się, że wyrażenie “Tyś powiedział” jest odpowiedzią twierdzącą według leksykografii greckiej (Clarke Commentary on the Bible, ca. 1800 A.D., *Pulpit Commentary* entry at Matt. 26:25, 64).

Oprócz samego potwierdzenia przez Pana Jezusa, że faktycznie jest wyczekiwany Zbawicielem, Synem Bożym, który zstąpił od Ojca, widzimy też dodającą nam otuchy zapowiedź jego powrotu. Możemy mieć niezachwianą pewność, że zobaczymy naszego Pana ponownie, przychodzącego w Bożej mocy na obłokach nieba.

Kiedy uczniowie obserwują wniebowstąpienie Pana Jezusa, towarzyszą im dwaj tajemniczy mężowie w białych szatach (aniołowie?). Mówią oni: “Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie jak go widzieliście idącego do nieba.” Dz. 1:11

Wtedy arcykapłan rozdarł swe szaty i zawołał: Zbluźnił! Czyż potrzeba nam jeszcze świadków? Oto słyszeliście bluźnierstwo. Co sądzicie! A oni, odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.

W symbolice żydowskiej gest rozdarcia szat wyrażał silne uczucie, najczęściej ból. Tu jest to gest odrobinę teatralny. Oto zbluźnił, nie potrzebujemy już szukać więcej świadków. Widać w tym ulgę, bo sprzeczne zeznania świadków do niczego nie doprowadziły. Nareszcie, będą mogli rozwiązać swój problem, skazać Jezusa na śmierć.

Wtedy pluli na jego oblicze i policzkowali go, a drudzy bili

go pięściami,

Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto cię uderzył?

Widzimy tą smutną scenę, kiedy nasz Chrystus, nasz Zbawiciel, jest znieważany, bit, opluwany i obrażany. Każdy człowiek przychodzi na świat jako nieprzyjaciel i wróg Boga. W tej scenie widzimy tego świadectwo. Widzimy jak bardzo upadliśmy, jak bardzo nienawidzimy światła. Bóg jest miłością i wyciąga do nas ręce, które my odtrącamy.

“Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.” Rz. 5:10

Czy i dziś niektórzy ludzie nie obrażają i nie plują Jezusowi w twarz? Kiedy zaprzeczają temu, że przyszedł od Boga, kiedy odrzucają ewangelię, kiedy szukają swojej własnej sprawiedliwości lub odwracają się od Jezusa?

“I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego. I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienaganych, jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą.” Kol. 1:20-23

Dziękujemy Bogu za dzieło zbawienia, którego dokonał przez swojego Syna Jezusa Chrystusa, w którym mamy odkupienie naszych win i możliwość pojednania się z naszym Stwórcą i dostęp do nieskończonego źródła łaski i miłości.